niedziela
GŁOS Z TORUNIA
ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Kiedy rozpoznaję Chrystusa, zaczynam rozumieć swoje istnienie.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Od powołania do relacji

Życie w powołaniu nie jest wymysłem człowieka, ale realizowaniem woli Bożej – podkreślił bp Józef Szamocki.

Przyjęcie sutanny, posługi lektoratu i obrzęd admissio to ważne kroki na drodze seminaryjnej formacji. W toruńskiej katedrze 25 października stały się one okazją do przypomnienia, że u początku każdego powołania stoi osobista relacja z Jezusem.

W homilii skierowanej do alumnów Ksiądz Biskup zwrócił uwagę, że droga do kapłaństwa nie sprowadza się tylko do kolejnych etapów formacji. Jej najgłębszym sensem jest coraz pełniejsze poznawanie Chrystusa i upodabnianie do Niego własnego życia.

Te słowa można odczytać również jako przypomnienie dla całego Kościoła. Każde powołanie potrzebuje modlitwy i towarzyszenia wspólnoty, dlatego biskup zachęcił wiernych do modlitwy za kleryków.



U początku każdego powołania jest osobista relacja z Jezusem

Zdjęcia: s. Ewa Lutrzykowska, pasterka

Podczas uroczystości dwóch alumnów przyjęło sutannę, a jeden został ustanowiony lektorem. Sutannę otrzymali Sebastian Stogowski z Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Świedziebni oraz Daniel Włodarczyk z Parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Malanowie. Posługę lektoratu przyjął Mikołaj Kot z Parafii św. Małgorzaty w Łobdowie.



Rodzina i bliscy towarzyszyli klerykom

Obłóczyny są ważnym momentem seminaryjnej formacji. Przyjęcie sutanny, będącej zewnętrznym znakiem obranej drogi, przypomina o odpowiedzialności związanej z powołaniem i o konieczności nieustannego wzrastania w wierze. Z kolei posługa lektora wiąże się z publicznym odczytywaniem Słowa Bożego podczas liturgii, ale także z pogłębianiem jego znajomości i troską o to, by docierało do serc wiernych. Każdy z tych obrzędów oznacza kolejny krok, ale nie zwalnia z najważniejszego zadania: budowania żywej relacji z Chrystusem.

KS. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI

Górskie rekolekcje

UNISŁAW Akcja Katolicka z Parafii św. Bartłomieja razem z proboszczem ks. kan. Markiem Linowieckim z okazji 15-lecia istnienia wyjechała w góry.



Urszula Machaj

Wyjazd był okazją do oderwania się od codziennych obowiązków

Te kilka dni pokazało, że jesteśmy żywą wspólnotą ludzi, których łączy wiara i chęć niesienia pomocy dla Kościoła i Ojczyzny. Wyjazd w dniach 9-12 października stał się okazją nie tylko do podziękowań za lata owocnej pracy, ale także przestrzenią do umocnienia wzajemnej więzi i zaczerpnięciem nowych sił i zapału do dalszego działania i służby w Kościele.

Głównym punktem wyjazdu było uczestnictwo w codziennej Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Objawiającej Cudowny Medalik w Zakopanem. To jedno z ważniejszych miejsc kultu maryjnego na Podhalu. Tutaj też w ramach Dnia Papieskiego uczestniczyliśmy w koncercie w wykonaniu artystów Krakowskiej Opery Kameralnej inspirowanym twórczością Karola Wojtyły.

Modlitwa towarzyszyła nam każdego dnia, przepełniała nasze serca podczas przystanku na Jasnej Górze, w czasie wędrówek na górskich szlakach, pozwalała na głębsze przeżycie tego czasu. Piękna, słoneczna pogoda oraz malownicze widoki sprzyjały nie tylko aktywności fizycznej, ale również integracji. Wyruszyliśmy na szlak Doliny Kościeliskiej do Schroniska Ornak, urzekł nas malowniczy Staw Smreczyński i jego otoczenie. Udało się nam wyruszyć na Halę Gąsienicową przez Dolinę Suchej Wody. Odpoczęliśmy w schronisku Murowaniec. Odwiedziliśmy też Sanktuarium Narodowe Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach. Modliliśmy się w intencji Ojczyzny, Kościoła, rodzin i o powołania kapłańskie z naszej diecezji. Góry po raz kolejny stały się dla nas wspaniałą lekcją pokory, wytrwałości, rekolekcjami w drodze.

W drodze powrotnej odwiedziliśmy Tyniec. Mieliśmy okazję nie tylko podziwiać piękno nadwiślańskiego wzgórza klasztornego, ale też na chwilę zatrzymać się na krótką modlitwę w murach zabytkowego kościoła. Warto przypomnieć, że o. Paweł Sczaniecki, nieżyjący już proboszcz tyniecki, badacz dziejów opactwa i historyk liturgii, pochodził z Nawry, położonej zaledwie 10 km od Unisławia. Był synem ostatnich właścicieli majątku, Ireny i Jana Sczanieckich, zaangażowanych w działalność społeczną i patriotyczną.

Wyjazd stał się doskonałą okazją do oderwania się od codziennych obowiązków, wzmocnienia więzi odpoczynkiem oraz zachwytem nad dziełem stworzenia.

URSZULA MACHAJ

Cztery pory roku

RADOSZKI W październiku zakończył się cykl 4 turniejów szachowych o Puchar Proboszcza Parafii św. Wawrzyńca i Mikołaja ks. Marka Januszewskiego.

Poszczególne turnieje nawiązywały do 4 pór roku, a każde spotkanie było okazją do sportowej rywalizacji, integracji i wspólnego rozwijania szachowej pasji.

W całym cyklu udział wzięły łącznie 52 osoby. Najmłodszy uczestnik miał 4 lata, a najstarszy – 70. Turnieje w Radoszkach udowodniły, że szachy to nie tylko walka o zwycięstwo, ale także pasja we wspólnocie kościelnej. W całym cyklu zwyciężyła mistrzyni województwa warmińsko-mazurskiego Zofia Wieczorek, II miejsce przypadło Marcinowi Marchlewiczowi, a III – Karolowi Marchlewiczowi.

KAMIL MARCHLEWICZ



Archiwum organizatorów

Szachy są dyscypliną, która łączy pokolenia

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny), Renata Czerwińska, Agata Pawluk, Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura (redaktor prowadząca – Częstochowa), tel. 34 369 43 24

Bohaterowie są wśród nas

ŁASIN W szkole podstawowej odsłonięta została tablica, która upamiętnia Bohaterów z Łasina.



Aleksandra Wojdyło

Uczniowie poznają historię

Zebranie i spisanie różnorodnych informacji było wieloletnią pracą uczniów, członków Klubu Historycznego im. Armii Krajowej, którzy pod kierunkiem nauczycielki Aleksandry Jankowskiej udokumentowali kawałek pięknej historii naszego miasta.

Ściana pamięci przedstawia dwanaście wizerunków wyjątkowych ludzi Łasina. Są to płk Zbigniew Dębski ps. Zbych, Prawdzic, powstaniec warszawski, kawaler Virtuti Militari; ppłk Witold Marceli Brocki, żołnierz wojny obronnej, Sybirak, żołnierz II Korpusu Polskiego, bohater walk o Monte Cassino i Bolonię, kawaler Virtuti Militari; chór. Stanisław Leśniak, legionista, żołnierz wojny polsko-bolszewickiej, wojny obronnej, żołnierz Polskich Sił na Zachodzie; plut. Stanisław Galon, powstaniec wielkopolski, więzień KL Stutthof; strz. Bolesław Kołpacki, żołnierz II Korpusu Polskiego gen. Andersa; dragon Stefan Słupek, żołnierz 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka; ks. Jan Martenka, wikariusz łasińskiej parafii, ofiara Zbrodni Pomorskiej; ks. kan. Marian Karczyński, proboszcz łasińskiej parafii do 1939 r., społecznik, filomata; Marcin i Pelagia Robakiewiczowie, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata; Henryk Przeczewski, strażak, społecznik, Sybirak; Kazimierz Szlosowski, wiceburmistrz Łasina II RP, ofiara Zbrodni Pomorskiej. Młodzi upamiętnili także wszystkie Ofiary Zbrodni Pomorskiej.

Burmistrz miasta i gminy Rafał Kobylski wyraził nadzieję, że pamięć o bohaterach pozostanie w sercach mieszkańców i będzie dumą dla całej społeczności naszej małej Ojczyzny. Po uroczystości były jeszcze chwile na osobiste, krótkie rozmowy młodzieży z gośćmi, a szczególnie z weteranem płk. Stanisławem Wierzchuckim. Nasi łasińscy bohaterowie teraz zostają z nami na co dzień w szkole. Ich losy pozwalają lepiej zrozumieć, czym jest wolność, sumienna praca, poświęcenie i miłość bliźniego.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Usłyszeć Boga

TORUŃ Gościem „Wieczorów u św. Antoniego" był ks. Maciej Kępczyński, dyrektor Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej.



Krystyna Bilska

Parafialne spotkania stały się już tradycją

Wygłosił prelekcję „Muzyka – pomoc czy trudność w spotkaniu z Panem?". Podczas spotkania 20 października mogliśmy spojrzeć na muzykę kościelną nie tylko jako na piękno dźwięków i śpiewu, ale przede wszystkim jako na drogę prowadzącą człowieka do spotkania z Bogiem. Ksiądz Maciej podkreślił, że muzyka i liturgia są jak dwie nierozłączne siostry. Muzyka nie jest jedynie ozdobą Mszy św. ani tłem dla modlitwy, lecz stanowi integralną część liturgii. Jej zadaniem jest pomoc wiernym w modlitwie, pogłębienie przeżywania tajemnicy Eucharystii i kierowanie serc ku Panu Bogu. Ważna jest również rola ciszy, która jest potrzebna, aby usłyszeć Boga i otworzyć się na Jego obecność. Gość zwrócił uwagę na odpowiedzialność osób posługujących muzycznie podczas liturgii, potrzebę ich formacji duchowej i muzycznej oraz właściwego doboru pieśni. Przypomniał również o bogactwie tradycji muzycznej Kościoła, które warto pielęgnować. Spotkanie stało się okazją do refleksji nad tym, jak śpiewamy, jak słuchamy i jak uczestniczymy w liturgii. Uświadomiło nam, że najważniejsze nie jest samo piękno wykonania, ale to, czy muzyka pomaga nam zbliżyć się do Chrystusa.

JACEK BILSKI

Barbarka mówi o życiu



Tragiczna śmierć sprzed 87 lat nie była definitywnym końcem wszystkiego. Obumarli oprawcy, a więc ci, którzy mienili się panami czyjegoś życia. W pamięci nadal są w niej obecni, a więc do pewnego stopnia żyją pośród nas ci, którym odebrano życie. **AUTOR: DK. PROF. WALDEMAR ROZYNKOWSKI**

W niedzielę 25 października w toruńskiej Barbarce miały miejsce uroczystości religijno-patriotyczne, które upamiętniały 87. rocznicę zapoczątkowania przez Niemców masowych mordów mieszkańców powiatu toruńskiego. Mszy św. przewodniczył proboszcz Parafii św. Antoniego w Toruniu ks. kan. Wojciech Miszewski, a homilię wygłosił dk. Waldemar Rozynkowski. Eucharystia sprawowana w pobliżu dołów śmierci zgromadziła wielu mieszkańców Torunia oraz okolicznych miejscowości. Po jej zakończeniu przy pomniku pomordowanych miał miejsce Apel Pamięci, a następnie złożenie kwiatów.

Zbrodnia pomorska

Aresztowani jesienią 1939 r. mieszkańcy Torunia oraz okolicznych miejscowości byli przetrzymywani w toruńskim Forcie VII. Nikt się nie spodziewał, że wielu z nich zakończy życie w położonym nieopodal lesie. Trudno ustalić dokładną liczbę ofiar – według ustaleń badaczy na pewno zginęło tu 298 osób, a kolejne 33 z dużym prawdopodobieństwem. Tyle znamy ich imion i nazwisk. Wszystkich zamordowanych mogło być jednak nawet ok. 600 osób.



Ostatnia niedziela października zawsze gromadzi tu mieszkańców Torunia

To co się wydarzyło jesienią 1939 r. na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy, szczególnie na Pomorzu, nazywamy od niedawna zbrodnią pomorską.

Pierwsza egzekucja w Barbarce miała miejsce 28 października. Przyjmuje się, że zostało wówczas zamordowanych 130 osób. Byli pośród nich na pewno ks. Stanisław Główczewski, proboszcz parafii w Kaszczorku, oraz ks. Jan Pronobis, proboszcz z Grębocina. Kolejne egzekucje odbywały się co tydzień w środy.

Śmierć żon, mężów, matek, ojców, synów, córek, duszpasterzy, rolników, leśników, kolejarzy, sołtysów, wójtów, nauczycieli, robotników, radnych, harcerzy, urzędników, żołnierzy, lekarzy, członków OSP, uczniów itd. nie stała się ich totalnym końcem i unicestwieniem. Oni cały czas żyli, chociażby w pamięci swoich bliskich i to bardzo intensywnie, szczególnie podczas świąt Bożego Narodzenia 1939 r.

Ślady, których nie można zatrzeć

W połowie 1944 r. Niemcy powrócili do lasu w Barbarce, odkopali masowe mogiły i spalili zachowane szczątki pomordowanych. Zaczęli się bać pamięci o nich – i słusznie. Po zakończeniu wojny bardzo szybko okazało się, że nie udało się zatrzeć wszystkich śladów.

19 października 1946 r. przeprowadzono prace ekshumacyjne i z jednej zachowanej, przeoczonej przez oprawców mogiły, wydobyto 87 ciał ofiar. Zamordowani mieli



Harcerze pielęgnują pamięć o męczennikach Barbarki

Zdjęcia: Krystyna Bilska

przestrzelone czaszki lub piersi. Po oddaniu im należnej czci pochowano ich w tym samym miejscu, w którym spoczywali od jesieni 1939 r. Zidentyfikowano zaledwie czternaście osób. To oczywiście bardzo mało, ale to właśnie oni w jakiś symboliczny sposób dopominają się przez kolejne lata o pamięć wszystkich. Jestem przekonany, że w przyszłości uda się przywrócić imię i nazwisko kolejnym bezimiennym jeszcze dzisiaj ofiarom.

Wspólna pamięć

Miejsce zbrodni połączyło wiele życiorysów. Można powiedzieć, że te zebrane historie pomordowanych mają większą moc oddziaływania. Oni wspólnie więcej do nas mówią, ich głos jest bardziej doniosły. Miejsca te od lat mówią nie tylko o śmierci, ale w swoisty sposób również o życiu.

Miejsce zbrodni połączyło wiele miejscowości. Ofiarami byli przecież mieszkańcy: Torunia (81 osób), Chełmży (32), Brzeczki (13), Grębocina (10), Skąpego (10), Skłudzewa (10), Złotorii (10), Gostkowa (9), Zelgna (9), Grzywny (8), Brzozy (7), Czarnowa (7), Kamionek (6), Łubianki (6), Toporzyska (6) i innych miejscowości powiatu toruńskiego. Przekaz tej połączonej wspólnoty męczenników z różnych miejsc jest bardzo wyraźny – ich śmierć nie stała się ich końcem. Każda z tych miejscowości wnosi do wspólnego skarbca pamięci o nich swoją własną pamięć. I tej pamięci jest po prostu więcej.

Ukochać Matkę Bożą

Po raz kolejny odbył się Diecezjalny Konkurs Różańcowy „Śladami Maryi”.

Organizatorami były Niepubliczne Katolickie Przedszkole Domek na Skale w Toruniu oraz Szkoła Podstawowa nr 32 w Toruniu im. Armii Krajowej, a patronatem wydarzenie objął Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej Toruńskiej.

Na konkurs wpłynęło aż 61 prac od dzieci z przedszkoli i z klas I-III. Dzieci nie tylko pracowały nad tym, by wykonać jak najpiękniejszy różaniec, ale też by oddać za pomocą rysunku tajemnice wiary, o których opowiada ta modlitwa.

Prace przesłali uczniowie z Rybna, Dąbrowy Chełmińskiej, Chełmna, Grębocina, Kończewic, Przysieka, Kowalewa Pomorskiego, Chełmna, Unisławia i z Torunia.

Różańce wykonali z różnych materiałów – od tradycyjnych kasztanów czy orzechów, po koraliki czy pomponiki. Pojawił się również różaniec wykonany z minibalonów.

Dzieci z rodzicami spotkały się podczas Mszy św. 25 października w kaplicy seminarium. Ks. Mariusz Wojnowski, dyrektor wydziału katechetycznego, przypomniał im o miłości Boga i bliźniego. Następnie w auli Centrum Dialogu nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu.



Zwycięskie przedszkolaki

W kategorii prac plastycznych I miejsce zajął Julian Łukaszewski, II – Lena Szefler, a III – Łucja Tchorzewska.

Za najpiękniejszy różaniec I miejsce przypadło Lenie Czapli, II – Antoninie Szymańskiej, a III – Aleksandrowi Szwernerowi.

Wszystkim małym artystom gratulujemy zdolności i serca włożonych w pracę i zapraszamy za rok.

AGATA WANTOCH-REKOWSKA



Zdjęcia: ks. Mariusz Wojnowski

Nagrodzone dzieci z klas I-III

Śladami Apostoła Narodów

TORUŃ, GRUDZIĄDZ Wierni z Parafii bł. Marii Karłowskiej oraz św. Maksymiliana udali się z pielgrzymką na Maltę.



Kornelia Banach

Pielgrzymka zintegrowała wiernych z dwóch parafii

Odbyła się ona w dniach 6-11 października i była zwieńczeniem Roku Eucharystii w naszej diecezji. Opiekę duchową nad pielgrzymami sprawowali: ks. kan. Artur Szymczyk, ks. Jacek Wieczorek oraz ks. kan. Marian Zbrojski.

Pielgrzymi zwiedzili m.in. Kościół św. Pawła od Dobrego Ognia, Konkatedrę św. Jana w stolicy Malty ze słynnymi dziełami Caravaggia, Mdinę z Katedrą Nawrócenia św. Pawła, katakumby oraz grotę w Rabacie, w której więziony był Apostoł, Kolegiatę św. Pawła Rozbitka oraz narodowe Sanktuarium Ta'Pinu, które odwiedzili 3 papieże: św. Jan Paweł II, Benedykt XVI oraz Franciszek. Duże wrażenie wywarła na nich historia Bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Moście. W 1942 r., kiedy w kościele modliło się ok. 300 osób, niemiecka bomba przebiła dach i wpadła do środka, ale nie eksplodowała. W drodze powrotnej nie zabrakło modlitwy w intencji obu parafii oraz o pomyślny przebieg trwających prac budowlanych.

Pielgrzymi dzielili się swoimi świadectwami.

Teresa z Torunia: – Najgłębszym przeżyciem była dla mnie Eucharystia sprawowana nad grotą św. Pawła w Rabacie. Kiedy stoisz w miejscu, gdzie on fizycznie przebywał, dociera do ciebie, jak potężna i żywa jest nasza wiara. Słowa ks. Mariana o zaufaniu Bożej Opatrzności uderzyły we mnie z ogromną siłą. Wróciłam z tej pielgrzymki z zupełnym pokojem w sercu i odwagą do codziennych obowiązków.

Jadwiga z Grudziądza: – Ta pielgrzymka pokazała, jak wspaniale potrafią zintegrować się dwie różne parafie. Od pierwszego dnia czuliśmy się jak jedna, wielka rodzina. Niesamowite wrażenie zrobiła na mnie bazylika w Moście i historia ocalenia ludzi przed wybuchem bomby. To namacalny dowód na to, że cuda się zdarzają, gdy wspólnota gromadzi się na modlitwie.

Marek z Torunia: – Modlitwa przed cudownym freskiem w miasteczku Mellieha oraz chwila zadumy na wyspie św. Pawła zostaną ze mną na zawsze. Piękne było to, że cały czas pamiętaliśmy o intencji budowy w naszej parafii, ale przede wszystkim o naszych bliskich, którzy zostali w domach, czuliśmy też ich modlitewne wsparcie.

EMILA KURLETA

Uczy, jak być wolnym

ŁASIN W Parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej zaprezentowana została wystawa poświęcona bł. Jerzemu Popiełuszce.



Aleksandra Wojdyło

Przypomnieli o błogosławionym

Przygotował ją IPN Delegatura w Bydgoszczy. Wystawie towarzyszyły prelekcje dr Katarzyny Maniewskiej, współautorki wystawy.

Prelegentka 18 października przypomniała najważniejsze wydarzenia z życia ks. Jerzego oraz jego posługi kapłańskiej. Zaprezentowała okoliczności porwania i męczeńskiej śmierci kapelana „Solidarności". Wspominając o materiałach zgromadzonych w bydgoskim archiwum IPN, opowiedziała o okolicznościach procesu zabójców ks. Jerzego. Na koniec zwróciła uwagę na to, że w czasach komunistycznych ofiary ówczesnej władzy skazane były na wielokrotną śmierć: fizyczną, zniszczenie dobrego imienia, zatarcie miejsca ukrycia zwłok, śmierć przez zapomnienie i wymazanie z pamięci społeczeństwa oraz z historii. – Wydawało im się, że ks. Jerzego unicestwili, ale to on przeszedł do nieśmiertelności, a obecność wystawy jest najlepszym dowodem na to, że ks. Jerzy żyje wśród nas – dodała.

Podczas Mszy św. wierni modlili się o kanonizację ks. Popiełuszki. W liturgię włączyli się członkowie Klubu Historycznego im. Armii Krajowej w Łasinie. Ks. kan. Grzegorz Grabowski, proboszcz, zachęcił wiernych do zgłębienia treści o kapłanie – męczenniku.

ALEKSANDRA WOJDYŁO